

# ZUCHI



**NUMER 14**

**ROK V**

archiwum



## ŚWIĘTO PASOWANIA

Dzień Świętego Jerzego — to wielkie święto zuchów — święto pasowania ich na harcerzy.

Nieustraszony rycerz, zabójca smoka z Berytos jest patronem skautów całego świata. Ale i zuchy, którzy kiedyś, po zdobyciu 3 gwiazdek i skończeniu lat 13 zostaną harcerzami, już od zarania muszą nabierać odwagi, męstwa, siły i dzielności — aby gdy przyjdzie na nich chwila pasowania — wódz był pewien, że z jego zuchów wyrosną dzielni rycerze z pod znaku Świętego Jerzego.

## SKRADZIONY PORTFEL

Kajtek i Wicek, zuchy z gromady „Dzielnych Chłopców“, wyszli w piękny wiosenny poranek niedzielny na spacer. Przejść się. Szli w słońcu i cieszyli się, że już nie długo będzie lato i będzie można stale na wycieczki chodzić, gdy wtem na środku drogi, tuż obok odciśków kół rowerowych dostrzegli duży z brązowej skóry portfel.

W jednej chwili byli przy nim. Kajtek podniósł go z ziemi i z zainteresowaniem zaczęli go obaj oglądać.

— Są tam pieniądze? — spytał Wicek.

— Nie ma, same listy, papiery jakieś — odparł Kajtek.

— Co my z tym zrobimy — zastanawiali się obaj. — Chyba oddamy go na posterunku, żeby znaleźli tego, co zgubił.

— No to chodźmy!

Zawrócili i szli szybko do wsi. Nagle usłyszeli za sobą dzwonek roweru. Odwrócili pospiesznie głowy i ujrzeli pędzącego na drodze wprost na nich mężczyznę. Zrobili mu miejsce na ścieżce, ale nieznajomy nie minął ich lecz zatrzymał się i zapytał:

— Nie widzieliście portfela, chłopcy?

— A jaki był — spytał szybko Wicek.

— Brązowy, duży, znaleźliście, mówcie, bo mi się spieszy.

— Znaleźliśmy — powiedział Kajtek i dał mu portfel.

Nieznajomy chwycił go szybko, powiedział: „dziękuję“ — wsiadł na rower i odjechał. Na rozstaju pod lasem zatrzymał się, otworzył portfel, wyjął jakiś papier, podarł go, a kawałki wyrzucił do rowu. Potem pojechał drogą w stronę Piotrkowa.



- Co to może być, — zapytał Kajtek. — Chodźmy zobaczyć.  
I pobiegli. W rowie leżały kawałeczki podartego zapisanego papieru.  
— Wiesz co, złożmy ten list, tak jak na zbiorce to robimy.  
— Dobra! — zawołał Wicek.

Siedli nad rowem i na płaskim kamieniu zaczęli układać list. Było to dosyć trudne zadanie, ale zuchy były cierpliwe i powoli układały podarty papier.

Wtem od strony wsi nadszedł policjant z karabinem na ramieniu. Zobaczywszy chłopców przystanął i zaczął się im przyglądać.

- Cóż wy tam robicie, chłopcy — zapytał po chwili.

— A, my tu układamy podarty list — i opowiedzieli policjantowi wszystko. Policjant zainteresował się tym bardzo. Przeskoczył przez rów i razem z chłopcami począł układać list. Robota tym razem szła bardzo szybko. Wkrótce list był gotów i chłopcy wraz z policjantem zaczęli czytać wyraźne maszynowe pismo. Mniej zrozumiała była treść listu, który brzmiał tak :

*Wielmożny Pan*

*Stefan Borecki*

*Kamińsk*

*Transport drzewa i klejonki już wyszedł. Należność za materiały w kwocie 452 zł prosimy przekazać na konto PKO Warszawa 105.507.*

*Z poważaniem*

U dołu listu był czyjś niewyraźny podpis oraz data przedwczorajsza. Chłopcy nic z tego nie rozumieli, zato policjant wszystko widocznie dobrze zrozumiał, bo zerwał się i zaczął wołać:

— Borecki? To przecież fabrykant mebli z Kamińska. Cóż to pismo tu robi, w portfelu rowerzysty. A może to skradziony portfel? Pewnie tak. Hej, chłopcy, zdaje się, że schwytamy złodzieja. Aleście to dobrze zrobili — i policjant popędził w stronę wsi.

W godzinę później obaj chłopcy, oszołomieni tymi wrażeniami, ujrzeli policyjne auto z Piotrkowa, które wjechało w wieś i zatrzymało się przed posterunkiem. Zuchy popędziły tam natychmiast.

Z auta wysiadło trzech policjantów i cywilny mężczyzna, w którym chłopcy poznali rowerzystę.

- To ten — zawołał Kajtek.

Policjanci obejrzeli się, a oficer policji zapytał:

- Czy to wy, chłopcy, znaleźliście ten portfel?

- Tak — odpowiedzieli jednocześnie.

— Hm! Dzięki waszej zabawie z listem schwytaliśmy tego oto złoczyńcę, który skradł portfel panu Boreckiemu.

Wkrótce nadjechało od strony miasta drugie auto, które przywiozło pana Boreckiego.

Chłopcy zostali zaproszeni do środka posterunku, gdzie jeszcze raz musieli wszystko opowiedzieć.

D-ń





## NIEGRZECZNY BIMBO

Murzynek Bimbo przewraca oczyma,  
 Języka w gębie nigdy nie utrzyma.  
 Wciąż go wysuwa, wciąż się oblizuje,  
 Kto mi nie wierzy, niechaj go  
 zmajstruje.

Zmajstrować nie trudno. Przekalkuj na grubszym papierze rysunek 1. Wyczerń pięknie głowę i nogi, powycinaj otwory na oczy i usta i zagnij po liniach kropkowanych, boki

do tyłu. Skolei odbij drugi rysunek, wyznacz oczy, zamaluj czerwono język i przetnij go po linii czarnej, żeby odstawał. Podłóż rysunek 2 pod murzynka tak, by oczy trafiły na wycięte otwory i przeciągnij język przez usta. Na rysunku 2 przypłaskaj linią odgięte boki i poruszaj szybko wystającą u dołu częścią rysunku 2. A ten Bimbo, co?



Czy potrafisz tak zrobić żeby te kółka, tak jak są, niewycięte, zaczęły się kręcić, każde z osobna dokoła swej osi?

Jeśli nie jesteś czarodziejem powiesz że nie, że nie potrafisz, a ja ci powiem że owszem, że napewno.

Weź tylko numer do ręki i patrząc na rysunek, kręć nim dość szybko w kółko.

No i co?



# TU PISZĄ ZUCHY

WARSZ. GROMAD PRZY 23 WDH

## ROBIMY PAŁKĘ POLICYJNĄ



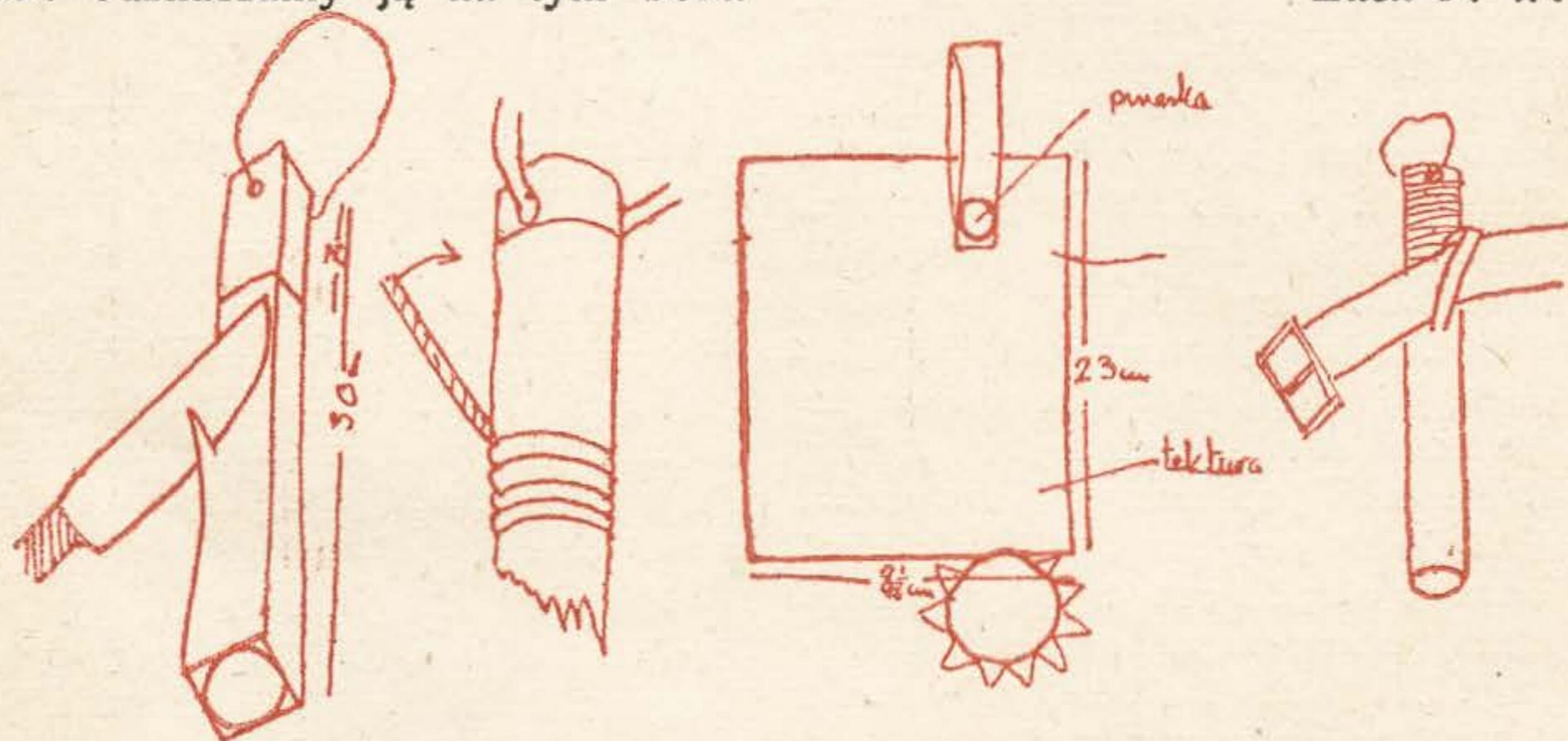
Gdy chcemy zrobić pałkę policyjną, musimy wystarać się o klocek drzewa długości 30 cm, grubości i szerokości 2 cm. Potem, o duży gwóźdź i wybijamy dziurę z jednej strony. Gdy dziura zrobiona, zabieramy się do ostrugania pałki na okrągło, ładnie wygładzamy ją, już pałka równa, więc teraz co robić dalej? Niewiadomo gdzie rączka: odznaczamy ją na tym boku

szere nieco od spodu pałki, zostawiając ząbki do sklejania. Sklejamy według rysunku i wykonujemy jeszcze pętlę do zawieszenia pochwy u paska.

Wycinamy z tektury pasek długi 10 cm, szeroki 2 cm. Pasek zginaemy na pół i przyczepiamy pineskę do pochwy.

I pałka gotowa.

Zuch F. W.



gdzie dziurka (7 cm), ścinamy rączkę na okrągło lecz cieniej oraz starannie wygładzamy. Wystarajmy się jeszcze o sznurek i mały gwoździk który wbijemy poniżej dziurki, na rączce; przyczepiamy do niego sznurek, owijamy nim rączkę. Przewlekamy sznurek przez dziurkę, robimy z niego pętlę. Pałka gotowa do czego ją schować? Do pochewki. Trzeba zrobić ją.

Potrzebna do tego cienka tektura, z której wytniemy prostokąt szerokości  $8\frac{1}{2}$  cm, długości 23 cm, na końcu zaś rysujemy kółeczko więk-



## ZAGADKA

Jakie błędy są w rysunku? Odpowiedzi zaliczamy do naszego konkursu.



## WSKAZIDROGI Z ŁAŃCUTA

15. III. Była to uroczysta zbiórka! Jak zwykle wchodzimy roześmiane do dużej sali, gdy wtem uwagę naszą zwróciła najpierw wskazująca ręka koło drzwi, a potem pozawieszane rozmaite rzeczy. Zeszyt, sól, wędliny, a nawet rysunek z podartym bucikiem. Oj! łamały sobie wszystkie Zuchy głowę, co też to wszystko oznacza! Hm... mówi do mnie Zuch-Zośka, ręka wskazująca coś oznacza... Ach! wołam z radością to co tutaj widzimy trzeba gdzieś kupić, a gdzie, to muszą wiedzieć Zuchy wskazidrogi! Rozmowę przerywa gwizdek, stoimy na baczność „Zbiórka w półkolu“ — brzmi głos druhny. Prędko, prędko ustawiamy się, drżąc z radości. Nie myliłam się! Oto po krótkiej przemowie pierwsze ćwiczenie: Zaznaczenie gdzie udać się po rzeczy, porozwieszane w sali. Zabieramy się gorączkowo do roboty. „Włóczka Pani Górską, ul. Farna“, dyktują sobie z cicha. Gwizdek. Skończone. Szybko oddajemy ćwiczenia. Rozpromienione Zuchy opowiadają sobie o wynikach. Wszystkie naturalnie napisały dobrze. Przecież jesteśmy Zuchami! Tylko jeden, jeden Zuch zapomniał gdzie szewc mieszka. Biedny! Jeszcze będą może inne ćwiczenia — pocieszamy ją troskliwie... Ach! jakże przyjemnie mijały chwile! Teraz do obrazka na którym była apteka, lekarz, poczta, mamy dopisać ulice i numery. I to po chwili skończone. Wreszcie za strzałkami szukamy gromadkami listów. Mamy! Mamy! wołamy głośno. Oj! napracowałyśmy się wiele zanim odczytałyśmy list pisany specjalnym alfabetem. Było tam ćwiczenie ze stronami świata. Jeszcze zabawa i wreszcie ta upragniona chwila!! Stoimy w półkolu... Serduszka biją niespokojnie... Boże! czy wszystkie zdobyły? W ciszy rozlega się głos druhny... Wszystkie! Wszystkie! — i nie jeden Zuch podskoczyłby z uciechy, gdyby nie głos druhny: Czar! W końcu dostajemy oznakę sprawności i takąż samą drugą, lecz z papieru. Tę ostatnią wkleimy do notesów.

Zbiórka dobiega kresu...

„Brazowa Sowa“



## L I S T Y O D Z U C H Ó W

**Heniek Widbek.** Zostałeś więc już pasowany na harcerza, bardzo się pewnie cieszysz? Co twoja gromada zrobiła z tym zajęciem, napewno już dawno wypuściliście go do lasu?

**Krasnoludki z Delatyna.** Bardzo Was Kochane Krasnoludki przepraszam za omyłkę i zwłokę. Czy otrzymałyście już?

**Włodek Gniewoszewski.** Dziękuję serdecznie Tobie i Twojej Gromadzie, za kartkę.

**Zuchy z Ochędzyna.** Ten kieliszek z wodą to tak się pewnie stawia na stole, że wysuwa się środkową część pudełka zapałek. Zgadłem? A ta pałka o siedmiu dziurach, to zapałka, czy tak? Przyślijcie mi jeszcze zagadki a umieszczę je.

**Stefek Trylski.** Witam Cię serdecznie, mojego nowego i najmłodszego znajomka. Ho, ho, z pierwszej klasy dopiero jesteś a tak ładnie już piszesz!

**Zuchy z Uściługa.** Tak, tak, myślałem już żeście o swoim starym znajomym, Leśnym Duszku, całkiem zapomnieli. W głowę zachodziliśmy obaj z Pukiem, co to się stało. Bardzo się cieszę, że tak niedługo poznamy się. Najpóźniej do końca tygodnia postaram się przesłać Wam adres zuchów. Przedtem nie było mnie we Lwowie, a teraz znowu choruję, dlatego tak się spóźniłem.

Czuj zuchy!

Leśny Duszek

## K O M U N I K A T

Zuchy z zakładu św. Antoniego, Grabie koło Torunia pragną zapoznać się z inną gromadą. Niech zuchy, które zechcą zapoznać się z nimi podadzą im swój adres, a oni napiszą do nich listy.

6





# Łamigłowa

## Z G A D Y W A N K A R E B U S

Z trzech literek jestem słówko  
 A ciężary noszę,  
 Mąkę, węgiel i kartofle,  
 Odgadnij mnie, proszę.  
 Gdy odgadłeś, to mnie odwróć  
 Do góry nogami,  
 A pobiegnę w pola, lasy,  
 Na wyścig z drogami.



## Z A G A D K I

*zuchów z Ochędzyna.*

I.

Jestem sobie pustelnikiem  
 Nie rozmawiam nigdy z nikim,  
 Noszę się w czarnej żałobie,  
 Mieszkam zawsze w grobie.

II.

Jeszcze się ojciec nie narodził,  
 A syn już po dachu chodził.

III.

Nie ma nóg, nie ma rąk, a wejdzie na  
 wysoki drąg.

## F I G I E L K I

I.

Pod jakim drzewem siada zając, kiedy  
 pada deszcz?

II.

Jakie rzeki nie mają wody?

## Ł A M I G Ł Ó W K A

*dla bardzo sprytnych.*

Daję ci, zuchu, potrójną kratkę i głów-  
 kę kapusty. Włóż  
 kapustę do kratek,  
 tak jednak, ażeby  
 w każdej kratce znalazła się najwyżej  
 jedna litera.



Rozwiązania nadsyłajcie do 15 maja na  
 adres redakcji, Kurkowa 3, Lwów.

## Rozwiązania łamigłowy z nr. 12

**Męczygłówka:** Słuchajcie zuchy, dzi-  
 siaj będziemy rozmawiać w tajemniczy  
 sposób. Czy nie rozumiecie co ja do was  
 mówię? Ja rozumiem dobrze. Nie po in-  
 dyjsku ale po polsku. Zgadłem. Zgady-  
 wanka: ucieka, suszy, śwista. Figielek:  
 praprababka. Rebus: pasterz w pniu, od-  
 wrócony.

Rozwiązania nadesłali: Zygmunt Or-  
 czyk z Góry, Marta Wenzłówna ze Lwo-  
 wa, Ernest Chwałek, Romek Pekala, Sta-  
 nisław Trzaskalik z Kostuchny, Euzebiusz  
 Daniel z Kozięgłów, Wiesław Sobociński  
 z Torunia, Krowoderskie Zuchy z Kra-  
 kowa, Włodek Bobotek z Warszawy i He-  
 niek Widbek z Grabia.

Nagrodę wylosowały Krowoderskie Zu-  
 chy z Krakowa.

## K O M U N I K A T

Słoneczna Gromada z Dąbrowicy Du-  
 żej poczta Tuczna, powiat Biała Podla-  
 ska szuka gromady która chciałaby do  
 nich pisywać. Będzie chętnie i prędko od-  
 pisywać na listy, bo jest bardzo ciekawa  
 jak się bawią i pracują inne zuchy.



Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Dwutygodnik zuchów, ukazuje się rocznie 18 numerów 10 i 25 każdego miesiąca z wyjątkiem wakacji. — Redakcja i administracja: Lwów, ul. Kurkowa 3. Godziny urzędowe we wtorki i piątki od 6 do 7.  
Konto P. K. O. Nr. 507.700.

## ZUCH

pod redakcją  
Dr Wandy Piskorskiej-  
Frantzowej

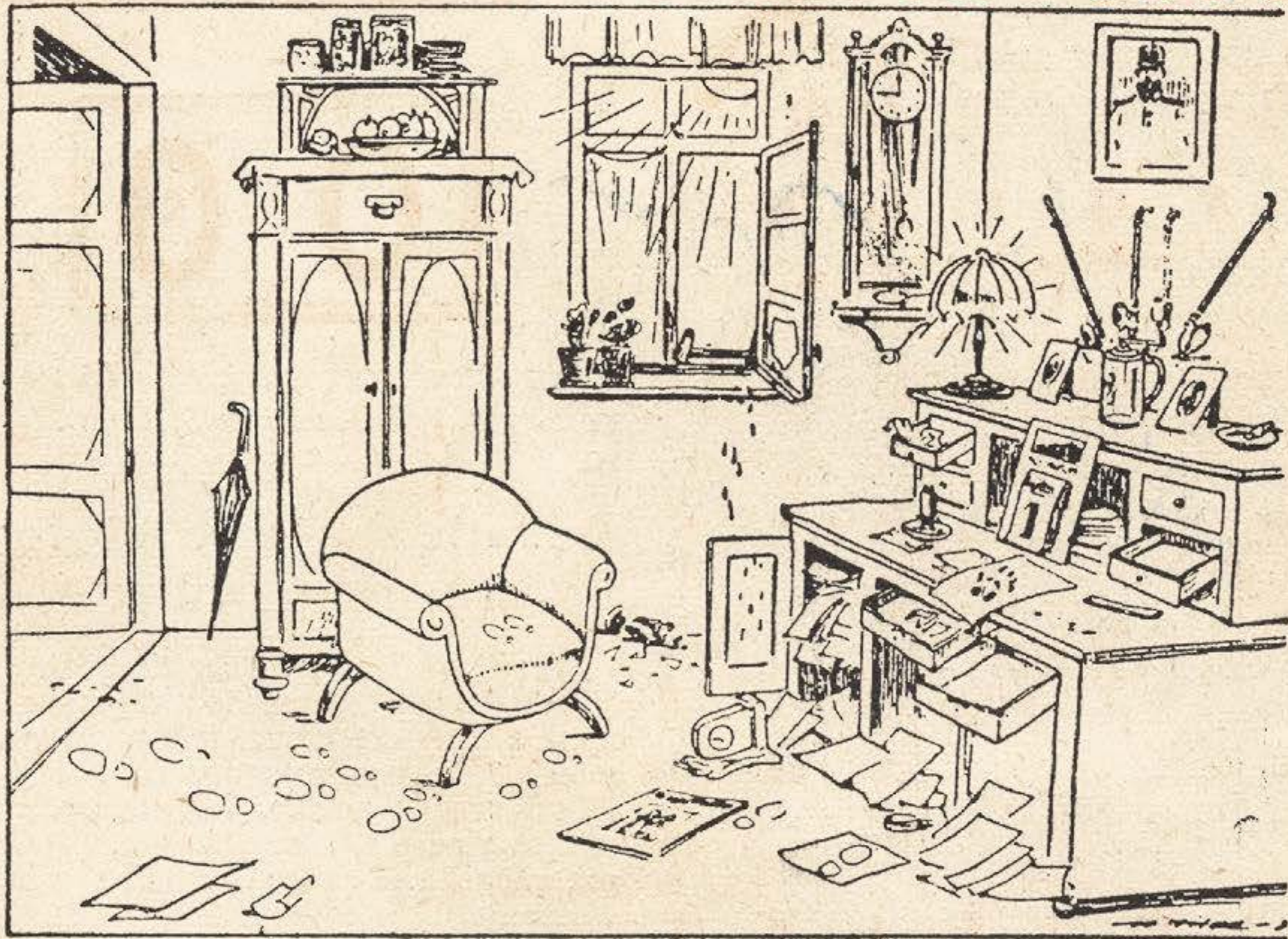
Prenumerata: miesięcz. kwart. rocznie  
1 egzemp. zł 0·30 0·85 2·30  
6 egzemp. zł 1·45 4·30 12·90  
12 egzemp. zł 2·40 7·20 21·90  
24 egzemp. zł 4·32 12·90 38·50  
za każdy  
następny zł 0·18 0·54 1·60  
Numer pojedynczy kosztuje  
15 groszy

Nr 14

25 kwietnia 1938 r.

Rok V

### KONKURS NA SPOSTRZEGAWCZOŚĆ



Opiszcie co stało się w tym pokoju?

### WIELKI ZŁOT ZUCHÓW WE LWOWIE

Wydział Zuchowy Komendy Chorągwi Żeńskiej urządza w dniach od 26 do 28 maja b. r. Pierwszy Wielki Złot Zuchów z trzech województw południowo-wschodnich: lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego. W programie defilady, pokazy, zabawy i zawody, powitanie wiosny, teatr i t. d. Zuchy lwowskie zapraszają na to Święto wszystkich zuchów z całej Polski.

Wydawca Z O Lwowskiego ZHP

Redaktor odpowiedzialny Mgr Wiktor Frantz

Drukarnia »Ekonomia« Lwów, Kopernika 18.